

JERZY STRZELCZYK

Z DZIEJÓW WPŁYWÓW IROSKOCKICH NA EUROPE:
ŚWIĘTY FINDAN Z RHEINAU*

Typowym reprezentantem Iroszkotów na kontynencie w okresie karolińskim był uczony (Jan Szkot Eriugena), literat (Seduliusz Szkot), nauczyciel (Marcin Iryjczyk), lecz, być może, wyraźnie intelektualny charakter karolińskiej fazy migracji iroszkockich¹ jest do pewnego stopnia re-

* Chociaż o Findanie znajdujemy wzmianki w wielu opracowaniach dotyczących dziejów migracji iroszkockich w Europie, od czasów edycji Holder-Eggera długo nikt bliżej się nie zajął tą tematyką. Zasadniczą zmianę przyniosły tu dwie niedawno opublikowane prace wybitnego mediewisty z Tybingi Heinza Löwego. Uzupełniają się one wzajemnie. W pierwszej z nich (*Findan von Rheinau. Eine irische peregrinatio im 9. Jahrhundert*. „Studi Medievali” 3^a serie, 26; 1985, 1, s. 53-100) zajął się H. Löwe następującymi kwestiami szczegółowymi: autorstwo, czas powstania i zamysł pisarski *Vita Findani* (tutaj m.in. rozpatrzenie ewentualności istnienia nieznanych obecnie *Miracula Findani*), chronologia życia Findana (s. 63-75), działalność Findana w rodzinnej prowincji Leinster oraz w kraju Piktów, w którym dane mu było przeżyć dwa lata (tutaj, niejako „po drodze”, interesujące wywody na temat mało znanej organizacji Kościoła w Szkocji wczesnego średniowiecza), wreszcie — działalność Findana w Rheinau, wypełniająca trzy ostatnie dziesięciolecia jego życia. Rezultatem studium jest przekonujące umiejscowienie postaci Findana w środowisku alemańskim oraz w obrębie iroszkockiej *peregrinatio religiosa*.

Druga z rozpraw (*Zur Überlieferungsgeschichte der Vita Findani*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters” 42: 1986, 1, s. 25-85) ma charakter ściśle źródłoznawczy. Rozpoczyna ją przegląd i charakterystyka dotychczasowych edycji *Vita Findani* (editio princeps 1606), po czym następują: omówienie wszystkich ujawnionych średniowiecznych przekazów rękopiśmiennych (nawet krytyczna edycja Holder-Eggera objęła jedynie ich część, wystarczającą wprawdzie do uchwycenia tekstu pierwotnego, lecz niewystarczającą do uchwycenia kształtowania się tradycji rękopiśmiennej), por. schemat filiacyjny na s. 40; oraz odpisów pochodzących z XVI i XVII w. W osobnym rozdziale przyjrzał się Löwe genezie piętnasto- lub szesnastowiecznego nieporozumienia, polegającego na uczynieniu z Findana „księcia Leinster” (*princeps Laginiae*) lub nawet „króla Irlandii” Jeden z dwóch ekskursów (s. 80-81) przynosi w oparciu o wszystkie dostępne rękopisy dzieła tekst iryjskojęzycznych tekstów wspomnianych w tekście mojego artykułu pouczeń objawianych Findanowi w jego alemańskiej samotni.

Obraz roztoczony przez Löwego jest znacznie pełniejszy i barwniejszy, niż mogłem to uczynić w tekście ofiarowanym do księgi dla prof. Zygmunta Sułowskiego. Tekst ten został przekazany Redakcji księgi w grudniu 1984. Rezygnuję, poza powyższym uzupełnieniem, z wprowadzania dalszych uściśleń i cytowania najnowszej literatury przedmiotu.

¹ Z nowszych gruntownych ujęć zagadnienia ekspansji Iroszkotów por.: L. Bie-ler. *Irland. Wegbereiter des Mittelalters*. Olten-Lausanne-Freiburg i. Br. 1961 (tłum. ang.: *Ireland. Harbinger of the Middle Ages*. London 1963); *Die Iren und*

zultatem optyki źródła. Intelktualista, parający się piórem i przebywający w pobliżu możnych tego świata, miał większe szanse przetrwania w pamięci ludzkiej niż skromny mnich w zagubionym i oddalonym od centrów władzy i uczoności klasztorze. Ten ostatni jedynie wtedy mógł liczyć na popularność, jeżeli już nie u współczesnych to u potomnych, gdy jego postać lub pamięć doznały czci religijnej i stały się obiektem kultu. Wielu świętych iroszkockich znał dzieje Europy VI-XIII wieku⁴, wśród nich niejednego świętego z Irlandią, „wyspą świętych”, związała — jak najniesłuszniej — dopiero złudna tradycja, ulegająca toposowi „szkockiemu”. Wiek IX był wiekiem działań. Przypadek wszakże sprawił, że znamy nieco także drugą stronę medalu.

Pod koniec IX lub na początku wieku następnego nieznanemu autorowi, prawdopodobnie mnichowi z opactwa benedyktyńskiego na wysepce Rheinu na Renie w pobliżu miasta Schaffhausen (dawniej na terytorium plemienia Alemanów, obecnie w Szwajcarii), spisał żywot świętobliwego męża Findana, który nie tak dawno zakończył w tym klasztorze życie pustelnika. Mało znany, skromny objętościowo zabytek hagiografii wczesnośredniowiecznej jest bodaj jednym z najciekawszych w swoim rodzaju, gdy rozpatrywać je z punktu widzenia widzenia problematyki iroszkockiej.

*Vita Findani*⁴ składa się wyraźnie z dwóch części, z których pierwsza opowiada o dziejach Świętego przed przybyciem do Rheinu, a druga o jego życiu pustelnicznym. Część I jest interesującym przyczynkiem do społecznych dziejów Irlandii w IX wieku. Dokładność i nieszablonowość narracji w części I oraz językowe wtręty celtyckie w części II nie pozostawiają wątpliwości, że żywotopisarz należał do ludzi bliskich w czasie Findanowi i jeżeli nie od niego samego uzyskał informacje biograficzne, to w każdym razie od ludzi, którzy bezpośrednio znali Findana.

Findan był Iryjczykiem (Scottus) z prowincji Leinster (Laginensis). Pochodził ze szlacheckiego rodu, jego ojciec był rycerzem w służbie pewnego możnego (naczelnika plemiennego). Pewnego razu Normanowie, trapiący Irlandię napadami⁵, uprowadzili wśród innych branek siostrę Findana. Ojciec zaopatrzył Findana w pieniądze i wysłał wraz z grupą towarzyszy

Europa im früheren Mittelalter. Hrsg. H. Löwe. Teilband 1-2. Stuttgart 1982; *Irland und Europa. Die Kirche im Frühmittelalter*. Hrsg. P. Ní Chatháin u. M. Richter. Stuttgart 1984. Obszerna bibliografia zagadnienia w oddanej do druku monografii Jerzego Strzelczyka *Iroszkoci w kulturze średniowiecznej Europy*. Warszawa 1987.

² Por. L. Gougaud. *Les Saints irlandais hors d'Irlande*. Louvain-Oxford 1936.

³ Por. tenże. *The Isle of Saints*. „Studies” 13: 1924 s. 363-380; tenże. *Les Saints irlandais* s. 175-184.

⁴ BHL 2982. Zachowana w trzech rękopisach: (1) St. Gallen Kantonsbibl. (dawniej: Stadtbibl.). Cod. 317 (dotąd w literaturze podawano wadliwie miejsce przechowywania i sygnaturę, jako St. Gallen Stiftsbibl. C 23), w. IX-X (Kenney: w. X/XI, Zimmer: w. XI, datacja przyjęta za J. Duftem). Por. Duft. *Irische Handschriftenüberlieferung in St. Gallen*. W: *Die Iren und Europa im früheren Mittelalter*. Por. przyp. 1 s. 936-937 i przyp. 89; (2) Karlsruhe. Landesbibliothek. Cod. Augiensis (z Reichenau) 84, w. XI; (3) Engelberg. Stiftsbibl. I 1/4, w. XII. Starsze wydania wydania J. F. Kenney. *The Sources for the Early History of Ireland: Ecclesiastical. An Introduction and Guide*. N. York 1929. Wyd. 3 z 1979 s. 602. Obowiązuje wydanie O. Holder-Eggera w *Monumenta Germaniae Historica. Scriptorum*. T. XVI/1. Hannover 1887 s. 502-506. Prof. Heinz Löwe przygotował nowe wydanie i opracowanie zabytku, lecz nie zostało ono jednak, o ile mi wiadomo, dotąd opublikowane. Por. biogram Findana w: *Bibliotheca Sanctorum*. T. 5. Roma 1964 kol. 844-845.

⁵ Z najnowszej literatury na temat najazdów wikingich na Irlandię por.: D. O. Corráin, *Ireland before the Normans*, Dublin 1972 s. 80 nn.; M. Richter. *Irland im Mittelalter. Kultur und Geschichte*. Stuttgart-Berlin-Köln-Mainz 1983 s. 92 nn.

do najeźdźców w celu wykupienia córki z niewoli. W drodze wysłannicy zostali nagle napadnięci przez tychże Normanów, zakuci w kajdany i uprowadzeni na pirackie statki. Wszakże następnego dnia Normanowie przychyliłi się do zdania tych spośród siebie, którzy uważali pojmanie wysłanników zmierzających z okupem za czyn niewłaściwy i puścili Findana wolnym. W zdarzeniu tym żywotopisarz dopatrywał się szczególnego znaku łaski Bożej, przewidującej późniejsze bogobojne życie Świętego.

Innym znów razem, czytamy, gdy z nie wyjaśnionych przyczyn poszukiwała go w jakimś domu zgraja nieprzyjaciół, Findan ukrył się w pobliżu bramy wejściowej i żaden z prześladowców nie mógł go odnaleźć, mimo że bez przerwy przebiegali koło niego w bezowocnych poszukiwaniach⁶.

Następnie dowiadujemy się o kolejnym wydarzeniu z życia Findana. Pomiędzy dwoma naczelnikami (*principes*) w prowincji Leinster doszło do zwady czy wojny, w trakcie której ojciec Findana zabił któregoś z wassali strony przeciwnej. W odwet naczelnik przeciwników zbrojnie najechnął posiadłości ojca Findana. Podpaliwszy zabudowania napastnicy zamordowali pana domu, usiłującego wyrwać się z płomieni. Findan w krytycznej chwili znajdował się w innym budynku. Choć napastnicy także jego próbowali ogniem pochwyć w swe ręce, dzięki niewątpliwej opiece Boskiej potrafił się jakoś wydostać z oblężenia. Poległ wszakże rodzony brat Findana. Jak się okazało, był to początek długotrwałej wroźdy międzyrodowej czy międzyplemiennej. Po pewnym, bliżej nie określonym czasie strona przeciwna, okupiwszy się znaczną sumą pieniędzy, doprowadziła do przerwania wojny. Postępowała jednak nieszczerze. Przeciwnicy Findana, obawiając się, że ten mimo zawartego porozumienia będzie próbował wyrzucić pomstę za śmierć ojca, przygotowali podstęp. Zaproszono Findana na ucztę przygotowaną w pobliżu wybrzeża morskiego, a w jej trakcie nastąpił napad Normanów namówionych przez zdrajców. Findan wpadł w ręce napastników. Statek z Findanem na pokładzie na pełnym morzu napotkał inny statek, z pokładu którego przeszedł do nich człowiek pytając o wyspę i sposób zawinięcia do niej. Któryś z towarzyszy Findana czy raczej z normańskiej załogi rozpoznał w przybyłym mordercę brata Findana i sam wymierzył mu sprawiedliwość, zabijając na miejscu. Rozgorzała walka pomiędzy załogami statków. Findan, choć związany i traktowany jako jeńiec, wyraził chęć walki po stronie swego normańskiego pana. Ujęty tym gestem wiking uwolnił go z więzów i zapowiedział, że będzie się do jeńca dobrze odnosił. Findan jednak nie zrezygnował z pełnej wolności. Statek przybył „do pewnych wysp w pobliżu ludu Piktów” — Orkadów. Findan wraz z załogą zszedł na brzeg i doczekawszy się stosownej chwili ukrył się pod dużym głazem czy w jakiejś pieczarze skalnej nad brzegiem morza. Normanowie długo i wytrwale poszukiwali zbiega, ten jednak nie wychylał się z kryjówek, choć głód i bezpośrednia bliskość morza mocno dawały mu się we znaki. Po odpłynięciu Normanów wyszedł z kryjówek i stwierdził z przerażeniem, że znajduje się nie na stałym lądzie — jak mniemał — lecz na niewielkiej wysepce. Przez trzy dni błąkał się po niej, nie wiedząc, jak wyrwać się z tej samotni. Widząc wszakże różne „potwory morskie” i delfiny, nabrał zaufania w miłosierdzie Boże i począł się modlić o ratunek. Ślubował, że w przypadku ura-

⁶ Podobny motyw występuje w *Żywocie św. Kolumbana* pióra Jonasza z Bobbio, lib. I c. 2o (*Quellen zur Geschichte des 7. u. 8. Jahrhunderts*. Darmstadt 1982 s. 458-459).

towania się poświęci dalsze życie „wędrowce dla Chrystusa” i nigdy nie powróci do ojczyzny. Pokrzepiony modlitwą, tak jak stał, w ubraniu, wszedł do morza i w cudowny sposób przedostał się do Irlandii. Napotkani mieszkańcy zaprowadzili przybysza do miejscowego biskupa, z którego gościny korzystał przez dwa lata⁷. Nie zapomniał o ślubowaniu, lecz uzyskawszy zgodę biskupa zebrał wokół siebie grupę chętnych i udał się na kontynent, do Galii. Napierw miał odwiedzić Tours — miasto św. Marcina, następnie inne (nie wymienione z nazwy) miejscowości w Galii, Alemanii i Lombardii. Wreszcie — przez cały czas podróżując pieszo — dotarł do Rzymu. Wracając z Wiecznego Miasta odwiedził „pewnego szlachetnego męża z Alemanii” — Wolvenusa, założyciela klasztoru w Rheinau⁸. Przez cztery lata przebywał wraz z nim w charakterze nowicjusza, a w 851 r. przyjął śluby zakonne. Po dalszych pięciu latach, czyli w 856 r., zapragnął osiągnąć jeszcze wyższy stopień doskonałości duchowej. Zamknął się więc w specjalnie wzniesionej pustelni i podjął życie niesłuchanie, jak pisze żywotopisarz, ascetyczne. Jako pustelnik miał przeżyć jeszcze 22 lata — umarł zatem prawdopodobnie w 878 roku.

Ten ostatni szczegół zawarty jest pod koniec drugiej części *Vitae Findani*. Składa się ona, w przeciwieństwie do części pierwszej, która ma charakter obszernej swobodnej narracji, z 12 rozdziałków, relacjonujących szczególnie, zdaniem autora, ważne epizody i wydarzenia z okresu pustelniczego życia Findana. Nie zatrzymywalibyśmy się na tej relacji dłużej, gdyż motywy w niej się przewijające są w gruncie rzeczy dość pospolite w hagiografii, gdyby nie ta unikalna okoliczność, że irlandzki pustelnik na wysepce położonej na górnym Renie miewał widzenia i otrzymywał wskazówki w czysto iryjskim języku i że żywotopisarz uznał za stosowne zapisać te zdania (nie pojedyncze wyrazy, lecz całe zdania!) w tym języku. Jest to oczywiście stuprocentowo pewny dowód na to, że autor *Vitae Findani* był Irlandczykiem z pochodzenia, a zrazem wskazówka, że Findan nie był zapewne jedynym przedstawicielem tego ludu w Rheinau.

Po raz pierwszy miał Findan otrzymać pouczenie w swym ojczystym języku już wtedy, gdy podejmował decyzję o zamknięciu się w pustelni. Usłyszał wtedy słowa (c. XI): „Iscét duit ódia aneth erécin dabdane”⁹. Żywotopisarz zaraz przetłumaczył te słowa na łacinę: „licet tibi a deo post alios remeare” („powinieneś wrócić od Boga po innych”). Ktoś, kogo to tłumaczenie nie zadowoliło, dodał w odpowiednim miejscu najważniejszego z rękopisów *Vita Findani* (kodeks z Sankt Gallen z X lub XI w.¹⁰) głosę międzywierszową tej treści: „licet tibi a deo ire in abbatiam” („winieneś od Boga iść do opactwa”). Okazuje się wszakże, że oba te tłumaczenia są nietrafne. Wybitny celtolog niemiecki Heinrich Zimmer zaproponował następujący przekład: „Est permissio tibi a Deo manero (vitam degere) in angustia (?) tuae abbatiae” („Bóg pozwala ci na życie w ciasnych murach twego klasztoru”)¹¹. W. Stokes i J. Strachan zdecydowali się jedynie na

⁷ Zasluguje na uwagę charakterystyka osoby biskupa: „qui et ipse in Hibernia insula litteraribus erat studiis inbutus et eiusdem linguae notitia satis eruditus”.

⁸ Por. dane bibliograficzne w pracy Kenneya *The Sources* s. 602-603.

⁹ Cytuje za zbiorem H. Zimmera. *Glossae hibernicae e codicibus Wirziburgensi, Carolisruhensibus aliis*, Berlin 1881 s. 272-274 (s. XLI-XLII o rękopisach *Vitae Findani*). Grafia staroiryjska miejscami nieco odmienna w zbiorze: W. Stokes, J. Strachan. *Thesaurus palaeohibernicus. A Collection of Old-Irish Glosses, Scholia, Prose and Verse*. T. 2. Cambridge 1903 (reed. Dublin 1975) s. 258. Tam też jedynie tłumaczenia zdań staroiryjskich na angielski.

¹⁰ Por. przyp. 4.

¹¹ Por. przyp. 9.

przekład początku zdania: „Thou art permitted of God [...]” stwierdzając, iż „the correction and interpretation of the rest of the Irish is uncertain”¹².

Pewnego razu, gdy Findan był już pustelnikiem, opanowało go tak wielkie łaknienie, że — jak pisze żywotopisarz — gotów byłby zjeść nie tylko cały bochenek, lecz każdą ilość chleba, choć dotąd zadowolalał się czwartą częścią przypadającego nań przydziału. Był to akurat dzień narodzin św. Patryka. Findan nie poddawał się pokusie, lecz błagał Boga o wytrwałość i odwrócenie pożądliwości łaknienia, w związku z czym otrzymał taką oto naukę (c. XIV): „Ataich crist ocus patric artmache farafeil tám nacísel; teile bruth is tart dúit, teile coil farcisel”, i pokusy od razu znacznie się zmniejszyły. Rękopisy *Vitae Findani* glosują jedynie początek tego zdania: „obsecra christum et Patricium” („błagaj Chrystusa i Patryka!”), a nad Artmache (Armagh) wyjaśniają: „nomen civitatis”. Ambroży Rosius, benedyktyn szkocki z Ratyzbony¹³, przebywając w 1711 r. przez kilka tygodni w Rheinau, usiłował przetłumaczyć to i następne zdania iryjskie na łacinę, ale wydaje się, że nie bardzo rozumiał sens tłumaczonych słów. Jego propozycja („o Jesu Christe crucifixe, pater meus et redemptor, amor meus et salvator, ne permittas me maligno spiritui obtemperare, sed fac me ad te venire, quia sinne te nulla salus; te amo et in te spero!”)¹⁴ istotnie wydaje się nieporozumieniem. Według W. Stokesa i J. Strachana¹⁵ słowa: „Ataich crist [...]” znaczą tyle co „Entreat Christ and Patrick of Armagh, on whom there is neither plague nor Devil, throw off fever and thirst from thee, throw off hunger [? cóili, „leanness”] on the Devil”.

Kiedy indziej, w dzień św. Kolumby lub Kolumbana, św. Findan zastanawiał się, czy byłoby rzeczą właściwą oddanie ubogim żywności przeznaczanej przez wspólnotę dla podtrzymania jego własnego życia. Odpowiedź Niebios brzmiała (c. XVIII): „Cucenn dochách cucenn det fadén, maith det fadén, maith dochách”. Mylny przekład A. Rosiusa: „deus patiens et misericors non derelinquit servos sperantes in se neque ab illis procul est!”. W rzeczywistości poprawny przekład (W. Stokes i J. Strachan) jest następujący: „Thine own kitchen is everyone’s kitchen: everyone’s good thine own good”.

Abstynencja w jedzeniu przychodziła Findanowi, zwłaszcza na początku, z niemalym trudem. Pewnego razu, a było to w dzień świętego biskupa Aidana, usłyszał takie upomnienie, po którym pokusa ponownie się zmniejszyła: „Ainmne ilao ocus innaidchi, nilonge colonge céle dé remut no fer fas sruithiu” (c. XIX). Rosius: „ego debeo deo obtemperare et non tentationibus maligni spiritus!”. W. Stokes i J. Strachan: „Patience by day and by night. Thou shoulds not eat until a Culdee eats before thee, or a man who is older”.

Ostatnia z szeregu irojęzycznych wizji, jakich doznał św. Findan w Rheinau, zasługuje na uwagę także z tego punktu widzenia, że jest to jedna z wcześniejszych w ogóle, a zupełnie unikalnych poza samą Irlandią wiadomości źródłowa o *céil dé* — „sługach Bożych” — reprezentantach nurtu reformy w Kościele iroszkockim wczesnego średniowiecza. Ruch

¹² Tamże.

¹³ Por. Zimmer, jw. s. 273 przyp. 1. O „szkockich” klasztorach benedyktyńskich w Niemczech por. studium L. Hammermayera. *Die irischen Benediktiner-„Schottenklöster” in Deutschland und ihr institutioneller Zusammenschluss vom 12. bis 16. Jh.*, „Studien u. Mitteilungen zur Geschichte des Benediktinerordens und seiner Zweige” 87: 1976 s. 249-338.

¹⁴ Zimmer, jw. s. 273 przyp. 2.

¹⁵ Jw. s. 258.

*céli dé*¹⁶ narodził się na południu Irlandii (prowincja Munster), w rejonach Darinis — Lismore — Daire Eidnech, zapewne w drugiej ćwierci VIII wieku (P. O'Dwyer). Główne ośrodki reformy, zmierzającej do zrównoważenia tendencji do zeświecczenia życia kościelnego w Irlandii (było to, jak się wydaje, nie zamierzoną konsekwencją ścisłego dopasowania się Kościoła w tym kraju do społeczno-politycznej struktury Irlandii) zwłaszcza poprzez nacisk na indywidualizację przeżyć i praktyk religijnych, znajdowały się w położonych w pobliżu Dublina klasztorach Tallaght i Finglas (nazywanych „parą oczu Irlandii”). Jednak wpływ tamtejszych wielkich nauczycieli (Máelrúain z Tallaght, zm. 792 i Dublittir z Finglas, zm. 796), uchodzących za twórców ruchu, widoczny był na całej wyspie. *Céli dé* położyli duże zasługi na polu piśmiennictwa iryjskiego, zarówno w języku łacińskim, jak i staroiryjskim¹⁷. Niewiele natomiast wiadomo o oddziaływaniach reformatorów poza samą Irlandią. Wysunięta niedawno koncepcja o powiązaniu z ruchem *céli dé* postaci biskupa salzburskiego (zm. 784) Wergiliusza¹⁸ opiera się przede wszystkim na występowaniu w jego otoczeniu kapłana Dupliterusa¹⁹, który odegrał pewną rolę w organizowanych przez Wergiliusza misjach wśród Słowian karantańskich, a którego imię jest identyczne ze wspomnianym opatem z Finglas. Wzmianka o *céli dé* w *Vita Findani* pozwala łączyć osobę nieznanego żywotopisarza z późniejszą fazą tego ruchu, który okazał się bardzo wpływowy w Irlandii, ale — zapewne z braku silniejszych podstaw instytucjonalnych — raczej krótkotrwałym, skoro za ostatnich wybitnych jego przedstawicieli uważa się²⁰ opatów Maeldithruiba z Terryglas (zm. 840) i Heláira z Loch Cré (zm. ok. 807).

Większość cudownych wydarzeń opisanych w II części *Vitae Findani* dokonała się w związku z przypadającymi na dany dzień świętami patronów iroszkockich: Patryka, Kolumby (Kolumbana), Aidana, Brygidy. Jedynym świętym nieiryjskim wymienionym w *Vita* jest Błazej, którego relikwie w owym czasie miały zostać sprowadzone z Rzymu do Rheinau²¹.

Wygląda na to, że Findan nie miał nawet święceń kapłańskich. Nic o nich nie wspomina *Vita Findani*, a w zachowanym wykazie zakonników konwentu w Rheinau Findan figuruje jako zwykły *monachus* (nie *abbas*, *presbyter*, *diaconus* itp.). Autor *Vitae Findani* (c. XII) wsoomina jakąś księgę cudów (*miracula*) Świętego, która jednak nie zachowała się do naszych czasów. Kult św. Findana w wiekach późniejszych był ograniczony²².

¹⁶ Obok starszej, ale w wielu punktach nadal aktualnej naukowo rozprawy W. Reevesa *On the Céli-Dé, commonly called Culdees* („Transactions of the Royal Irish Academy” 24: 1873, sect. Antiquities, s. 119-263) i tegoż *The Culdees of the British Islands* (Dublin 1864) podstawową jest obecnie monografia P. O'Dwyera *Céli Dé. Spiritual Reform in Ireland 750-900*. Dublin 1981. Por. P. O'Dwyer. *The Céli Dé Reform*, W: *Irland u. Europa. Die Kirche im Frühmittelalter*. Stuttgart 1984 s. 83-88. Poza tym: Kenney, jw. s. 468-485 (dokładne dane bibliograficzne dotyczące ruchu jako całości oraz poszczególnych zabytków z ruchem związanych); W. Delius. *Geschichte der irischen Kirche von ihren Anfängen bis zum 12. Jh.* München-Basel 1954 s. 92-95; Richter, jw. s. 88-91.

¹⁷ Kenney, jw.; O'Dwyer. *Céli Dé* s. 122 nn.

¹⁸ H. Dopsch. *Virgil von Salzburg* († 784). *Aus dem Leben und Wirken des Patrons der Rattenberger Pfarrkirche*. W: *St. Virgil in Rattenberg*. Festschrift hg. vom Pfarrgemeindeamt Rattenberg 1983 s. 15-59.

¹⁹ *Conversio Bagoariorum et Carantanorum*, c. 5. (Ed. H. Wolfram. Wien-Köln-Graz 1979 s. 44).

²⁰ Richter, jw., s. 88.

²¹ *Vita Findani* c. 5 (s. 505).

²² Gougau d. *Les Saints irlandais* s. 95-96. Za tym opracowaniem podaje w dalszym ciągu dane o kulcie św. Findana.

Szczątki doczesne, z wyjątkiem czaszki, uległy zniszczeniu w pożarze w 1529 roku. Findan był współpatronem klasztoru w Rheinau, począwszy od XII wieku. Postać jego w płaszczu pielgrzymim występowała na pieczęci klasztornej. W ikonografii przedstawiany był jako pielgrzym przeprowadzający się przez morze na własnym płaszczu, co niezupełnie zgodne jest z omówioną wyżej (zob. s. 38) relacją *Vitae Findani* o cudownym opuszczeniu przez Świętego bezludnej wyspy po ucieczce z rąk Normanów²³. Jeszcze w 1573 r. istniała w Rheinau kaplica poświęcona św. Findanowi. Jego święto pod datą 15 listopada odnotowały kalendarze w Alzacji, sporadycznie także w Tyrolu, nie uwzględniono go natomiast w martyrologium rzymskim.

Jeden z rękopisów liturgicznych (sakramentarium typu gelazjańskiego) powstały około roku 800, a przechowywany obecnie w Zürichu (Zentralbibl. Rh. 30), zawierający między innymi fragment kalendarza, uchodzi za „mszał św. Findana”, księgę, którą według wzmianki w kodeksie nr 1305 biblioteki w Sankt Gallen miał św. Findan przywieźć ze sobą z Irlandii do Rheinau czy też sam napisać²⁴. Tradycja to niepewna, tym bardziej że, jak widzieliśmy, Findan prawdopodobnie w ogóle nie był kapłanem. Żadnych szczególnych cech iroszkockich rękopis ten zresztą, o ile mi wiadomo, nie posiada.

Findan z Rheinau należy do tej — licznej zapewne, ale bardzo słabo oświetlonej źródłowo — grupy Iroszkotów, którzy we wczesnym średniowieczu działali na kontynencie, ożywczo oddziałując zarówno na poziom oświaty i uczoneści, jak również na tętno życia religijnego w założonych lub współkształtowanych przez siebie klasztorach. W przeciwieństwie do swych wybitnych ziomków, których najwybitniejsze imiona wymieniliśmy na początku niniejszego szkicu, nie zasłynął niczym szczególnym poza surową ascezą i pustelnictwem. Dzięki jednak nieznanemu autorowi jego żywota (*Vita Findani*) i zawartym w tym żywocie interesującym informacjom o Świętym możliwym do pewnego stopnia staje się bliższe wniknięcie nie tylko w zewnętrzne dzieje iroszkockich pielgrzymów, lecz także w motywacje decyzji o dalekich wędrówkach oraz sytuację duchową syna ziemi irlandzkiej, z własnego wyboru przebywającego w dalekim klasztorze górnoeńskim. Dodajmy, że opowiadanie w I części *Vitae Findani* stanowi cenne źródło do społecznych dziejów społeczeństwa irlandzkiego w dobie najazdów wikingów, a także tę okoliczność, że *Vita Findani* jest jednym z najwcześniejszych źródeł do znajomości problematyki irlandzkiej w piśmiennictwie powstałym na kontynencie²⁵.

²³ Por. B. de Gaiffier. *Un thème hagiographique: mer ou fleuve traversés sur un manteau*, „Analecta Bollandiana” 99: 1981, s. 5-15, zwłaszcza s. 7-8.

²⁴ Por. Kenney, jw. s. 603 przyp. 292 i s. 704. Nie dotarłem do pracy E. Egli *Das sogen. Fintan-Martyrologium* („Anzeiger für schweizerische Geschichte” NF 6: 1890-1893 s. 136-141), którą cytuję za Kenneyem.

²⁵ Por. J. Hennig. *Irlandkunde in der festländischen Tradition irischer Heiliger*. W: *Die Iren und Europa im früheren Mittelalter* (por. przyp. 1) s. 686-696. Wspomniana wzmianka o stolicy kościelnej Irlandii Armagh jest, jak się okazuje, pierwszą o tej miejscowości w piśmiennictwie powstałym na kontynencie. (Hennig uważa, że autor *Vitae Findani* nie był Iroszkotem, lecz pochodził z kontynentu, co nie wydaje się przekonywające).